



## Termometr Inwestycyjny 6 maja 2016 r.

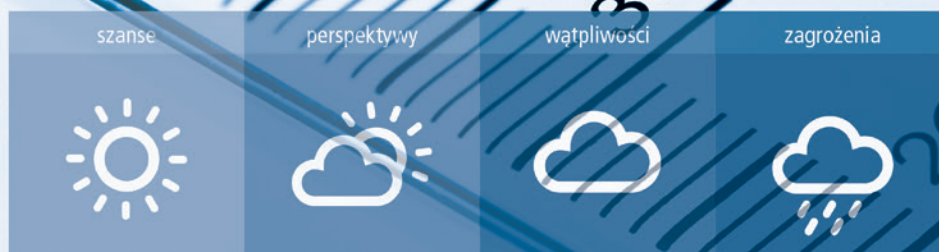
**Ryzyko polityczne w Turcji powróciło** – wydarzenia na tureckiej scenie politycznej w kontekście przeceny tureckich akcji analizuje Robert Burdach, zarządzający funduszami akcji Union Investment TFI

Gdyby AKP zdobyła większość konstytucyjną, a z parlamentu zniknęłaby silna opozycja, prezydent Erdoğan mógłby przeforsować system prezydencki. Rynki obawiają się dryfowania Turcji w kierunku rządów autorytarnych.

Robert Burdach  
zarządzający funduszami akcji

”





**Ahmet Davutoğlu – premier Turcji i przewodniczący rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) – zapowiedział, że na nadzwyczajnym zjeździe partii 22 maja nie będzie się ubiegał o ponowny wybór na lidera partii. Jest to równoznaczne ze zmianą na stanowisku premiera. Reakcja tureckiej giełdy oraz waluty na tę wiadomość okazała się bardzo gwałtowna...**

Nie jest tajemnicą, że w AKP funkcjonują dwie frakcje: zwolenników prezydenta Erdoğan (stanowiąca większość) oraz będąca w mniejszości frakcja, której przewodzi Davutoğlu. W ostatnich dniach konflikt pomiędzy prezydentem a premierem osiągnął punkt krytyczny, a szansa na porozumienie w kluczowych obszarach zarządzania państwem drastycznie spadła. Stąd zapowiedź dymisji. W tej sytuacji zapewnienia składane przez premiera Davutoğlu o braku słów krytyki oraz pełnym szacunku wobec prezydenta Erdoğan zabrzmiały dla inwestorów wyjątkowo niewiarygodnie.

**Zmiana na stanowisku szefa partii, a nawet premiera, nie wydaje się dostatecznym powodem, by wywołać aż tak duże spadki na rynku finansowym. Takie sytuacje się zdarzają. Skąd tak silny wzrost awersji do tureckich aktywów?**

Oprócz rezygnacji zapowiedzianej przez premiera Davutoğlu w Turcji znacząco wzrosło ryzyko ponownego przeprowadzenia wcześniejszych wyborów parlamentarnych. Trzecie wybory na przestrzeni kilkunastu miesięcy postawiłyby pod dużym znakiem zapytania stabilność tureckiej demokracji. Z kolei brak stabilności politycznej nigdy nie sprzyja inwestowaniu kapitału. Widać to choćby na przykładzie Rosji.

**W jakim celu AKP miałyby dążyć do rozpisania nowych wyborów?**

Nie od dziś wiadomo, że Recep Tayyip Erdoğan dąży do umocnienia władzy prezydenckiej. Przy obecnym układzie w tureckim parlamencie nie jest to możliwe, jako że rządzącej partii AKP brakuje większości konstytucyjnej do przegłosowania takich zmian. Jak się okazuje, prokurdyjska Ludowa Partia Demokratyczna (HDP) i skrajnie nacjonalistyczna partia MHP, które po ostatnich wyborach z dobrym wynikiem weszły do parlamentu, tracą zwolenników. Według najnowszych sondaży poparcie dla tych ugrupowań spadło poniżej 10%, co w Turcji stanowi próg wyborczy. Gdyby wyniki sondażowe znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości i AKP zdobyłyby większość konstytucyjną, z parlamentu zniknęłaby silna opozycja, a prezydent Erdoğan mógłby przeforsować system prezydencki. Rynki obawiają się dryfowania Turcji w kierunku rządów autorytarnych.



## Czy wzrost ryzyka politycznego w Turcji niweluje dobre fundamenty, na których dotąd inwestorzy opierali swoje zaangażowanie w tureckie aktywa?

W efekcie gwałtownego wzrostu ryzyka politycznego niektóre fundamenty wspierające tureckie akcje zostały czasowo podkopane. Można tu wskazać chociażby stabilność tureckiej waluty, która jeszcze do niedawna generowała apetyt zagranicznych inwestorów na tureckie aktywa. Z drugiej strony wiele argumentów za Turcją nie uległo zmianie. Można tu wskazać chociażby tempo wzrostu PKB, prognozowane atrakcyjne stopy dywidendy oraz wzrosty zysków tureckich spółek. Do momentu rozwoju sytuacji na scenie politycznej inwestowanie w Turcji będzie się wiązało ze zwiększonym ryzykiem.